
Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii

J ó z e f D Ę B O W S K I

Husserlowska fenomenologia poznania i poznawania.

Główne idee i rozróżnienia: intencjonalność, intencja, efektywna
i intencjonalna treść aktu, wypełnienie, pełnia naoczna

Феноменология познания и познавания Гуссерля. Главные идеи и различия:
интенциональность, интенция, эффективное и интенциональное содержание
акта, исполнение, наглядная полнота

Husserl's Phenomenology of Knowledge and Cognition.

Main Ideas and Distinctions: Intentionality, Intention, Effective and
Intentional Contents of Act, Fulfilment, Visible Fullness

Artykuł niniejszy zawiera rekonstrukcję i krótkie omówienie głównych idei i podstawowych dystynkcji pojęciowych filozofii fenomenologicznej. Stanowi zatem krótkie wprowadzenie w trudną - jak się niejednokrotnie stwierdza - problematykę fenomenologii. Autor sądzi ponadto, iż bez znajomości omówionych niżej idei i kategorii epistemologicznych - przez E. Husserla analizowanych i opracowywanych głównie (choć nie tylko) na kartach "Logische Untersuchungen" (1. wyd. 1900-1901) - nie sposób jest zrozumieć istoty i osobliwości zarówno samej fenomenologii, jak i głównych tendencji całej filozofii współczesnej. Bez jasnego zrozumienia nowej koncepcji przedmiotu poznania - koncepcji konkurencyjnej wobec dotychczasowych (immanentystycznej i realistycznej), a zapoczątkowanej przez F. Brentana i szerzej rozwiniętej przez K. Twardowskiego, A. Meinonga i E. Husserla - nie sposób bowiem jest uświadomić sobie natury zwrotu, jaki polega na coraz bardziej konsekwentnym odchodzeniu przez filozofię dwudziestowieczną (w tym zwłaszcza przez fenomenologię) od metafizycznego paradygmatu myślenia w kierunku niemetafizycznej (w szczególności - transcendentalnej) perspektywy

filozoficznej. Zwrot ten - wypieranie problematyki "bytu" przez zagadnienia "wiedzy-o-bycie" - stał się tymczasem możliwy przede wszystkim dzięki nowej teorii świadomości (resp. teorii intencjonalności).

I n t e n c j o n a l n o ś ć (Intentionalität) to - jak na ogół zgodnie uważa się już od przeszło stu lat - fundamentalna właściwość przeżyć świadomych i wszelkiej świadomości. Jak wiadomo, o intencjonalności przeżyć świadomych rozprawiali już w średniowieczu scholastycy. Jednak właściwą teorię intencjonalności stworzył dopiero w drugiej połowie XIX wieku Franz Brentano (1838-1917), uczniem którego był następnie między innymi twórca fenomenologii - Edmund Husserl (1859-1938)¹.

"Każdy fenomen psychiczny - pisał Brentano w jednym ze swych głównych dzieł² - odznacza się tym, co średniowieczni scholastycy nazwali intencjonalnym (czy też mentalnym) zawieraniem się przedmiotu, a co my, choć nie bez pewnej dwuznaczności, nazwalibyśmy odniesieniem do pewnej treści, skierowaniem ku pewnemu obiektowi (przez który nie należy rozumieć czegoś realnego) czy też immanentnemu przedmiotowi. Każdy taki fenomen zawiera w sobie coś jako obiekt, choć nie każdy w taki sam sposób. W przedstawieniu coś jest przedstawione, w sądzie coś jest uznane lub odrzucone, w miłości kochane, w nienawiści nienawidzone, w pożądaniu pożądane itd."³ Ta naczelna idea Brentanowskiej teorii świadomości została następnie przezeń szeroko rozwinięta i drobiazgowo zanalizowana zarówno na kartach "Psychologii z empirycznego punktu widzenia", jak i w innych jego pracach⁴.

Naturalnie, jako osobisty uczeń Brentana, Husserl w niejednym punkcie nawiązywał do teorii swego Mistrza, ale też na ogół czynił to w sposób

¹Jedną z pierwszych prac poświęconych historii pojęcia "intencjonalność" (die Intentionalität), a w szczególności rozumieniu intencjonalności przez scholastyków, Brentana i Husserla, był artykuł H. Spieglberga Der Begriff der Intentionalität in der Scholastik; bei Brentano und Husserl, zamieszczony w 1936 roku w "Philosophische Hefte" nr 5.

²Por. F. Brentano: Psychologie vom empirischen Standpunkt, Hrag. O. Kraus, I. Bd., Leipzig 1924, s. 125 (1 wydanie - rok 1874).

³Cyt. za A. Pólitawski: Aletejologia Edmunda Husserla, "Studia Filozoficzne" 1983, nr 1-2, s. 86-87.

⁴Rzetelne a zarazem syntetyczne omówienie Brentanowskiej teorii świadomości i problematyki z nią związanej zawiera między innymi artykuł R. Ingarda na Filozofia w rozumieniu Brentana, zamieszczony w książce Z badań nad filozofią współczesną, Warszawa 1963, s. 195-249. W tej samej sprawie por. jednak przede wszystkim E. Husserl: Logische Untersuchungen, II. Bd., 1. Teil, Halle 1922, s. 364-375.

wielce krytyczny⁵. Zdecydowanie wbrew stanowisku Franza Brentana utrzymywał na przykład, że przedmiot, ku któremu kieruje się intencja aktu świadomego, nie zawiera się e f e k t y w n i e (tj. jako składnik, element) w jego strukturze, lecz jest wobec niej t r a n s c e n d e n t n y. Wobec tego zachodziła potrzeba wyraźnego odróżnienia treści e f e k t y w n e j aktu od jego treści i n t e n c j o n a l n e j⁶.

"Przez efektywną [reelle] treść fenomenologiczną aktu - pisał Husserl - rozumiemy ogół jego, wszystko jedno: konkretnych czy abstrakcyjnych, części składowych; innymi słowy, ogół efektywnie budujących go p r z e ż y ć częściowych"⁷.

Z kolei przez i n t e n c j o n a l n ą treść aktu - w odróżnieniu od efektywnej, którą stanowi zwykła suma przeżyć częściowych, czyli składająca się nań całość jego konkretnych lub abstrakcyjnych momentów - Husserl rozumiał bądź a) transcendentny wobec samego aktu p r z e d m i o t i n t e n c j o n a l n y, bądź b) wspólną wielu aktom o różnej jakości m a t e r i ę aktu [resp. sens przedmiotowego odniesienia], bądź c) i s t o t ę i n t e n c j o n a l n ą (resp. istotę znaczeniową w przypadku wyrażeń językowych), którą współwyznaczają pospołu materia i jakość aktu⁸. Widać z tego, że intencjonalna treść aktu jest jakby pojęciem zakresowo węższym od pojęcia efektywnej treści aktu, gdyż pomija na przykład moment żywości prezentujących się nam (resp. uświadamianych) stanów rzeczy, ich pełnię lub jej brak, dynamikę itp.

⁵Pouczająca pod tym względem jest zwłaszcza jego dyskusja z Franzem Brentano na temat intencjonalności przeżyć świadomych oraz ich treści (efektywnej i intencjonalnej) przeprowadzona w Logische Untersuchungen (Rozprawa piąta). Por. H u s s e r l: Logische ..., s. 343-508, a zwłaszcza s. 363-377.

⁶Por. ibid., s. 397 (i cały § 16).

⁷Zob. ibid., s. 397.

⁸W rozprawie piątej Logische Untersuchungen (t. II) Husserl stwierdza dosłownie: "Będziemy zmuszeni rozróżnić t r z y przede wszystkim pojęcia treści intencjonalnej: i n t e n c j o n a l n y p r z e d m i o t a k t u, jego i n t e n c j o n a l n ą m a t e r i ę (w przeciwieństwie do jego i n t e n c j o n a l n e j j a k o ś c i), wreszcie jego i n t e n c j o n a l n ą i s t o t ę." Zob. ibid., s. 399. Wszelkie podkreślenia - o ile wyraźnie nie zaznaczono, że jest inaczej - pochodzą od cytowanych autorów tych wypowiedzi.

Tak więc, zdaniem Husserla, nawet jeśli - zgodnie z tradycją nowożytną - wszelkie przeżycia świadome będziemy rozpatrywać głównie z punktu widzenia ich treści, to i tak treść ta w każdym przypadku zasadniczo może być dwojaka: efektywna bądź intencjonalna. O ile na treść efektywną przeżycia składają się wszystkie elementarne jednostki przeżyciowe efektywnie zawarte w jego strukturze, to o treści intencjonalnej stanowi przede wszystkim określona *m a t e r i a p r z e ż y c i o w a*, ona to bowiem decyduje o określonym odniesieniu przedmiotowym aktu lub przeżycia; stanowi o tym, że - mimo rozmaicie zróżnicowanej *j a k o ś c i* poszczególnych przeżyć⁹ - wciąż mamy w nich do czynienia z identycznie tym samym przedmiotem.

W "Logische Untersuchungen" Husserl pisał w tej sprawie:

"Treść w sensie materii jest składnikiem konkretnego przeżycia aktowego, które może ją mieć wspólną z aktami o całkiem odmiennej jakości. Najwyraźniej zaznacza się ona wówczas, kiedy wytwarzamy szereg identyczności, w których zmienia się jakość aktu, podczas gdy materia pozostaje identycznie ta sama. Nie trzeba do tego żadnych wielkich przygotowań. Wystarczy przypomnieć sobie w zwykłych wypowiedziach, że *t a s a m a t r e ś ć* raz może być treścią czystego przedstawienia, innym razem treścią sądu, w innym znowu przypadku treścią pytania, wątpienia, życzenia i tak dalej"¹⁰.

I tu następuje przykład, z pomocą którego Husserl ilustruje wypowiedzianą dopiero co myśl. Oto np. identycznie ta sama treść intencjonalna (resp. materia) przedstawienia, iż "Na Marsie istnieją istoty inteligentne", zawiera się zarówno w pytaniu: "Czy na Marsie istnieją istoty inteligentne?", jak i w życzeniu: "Mogłyby na Marsie istnieć istoty inteligentne!". Wyraźnie tu widać, że tym, co wspólne poszczególnym aktom o rozmaicie zróżnicowanej jakości, jest ich *m a t e r i a*: "Istnienie istot inteligentnych na Marsie".

Lecz nie dość na tym. Materia bowiem przesądza nie tylko o określonym odniesieniu przedmiotowym aktu lub przeżycia, ale nadto decyduje o *s p o s o b i e* tego odniesienia: "[...] dzięki materii trwale określony jest

⁹W sprawie różnic (a nawet przeciwieństwa) pomiędzy "jakością" a "materią" aktu, a także w sprawie Husserlowskich analiz samej jakości (analiz egzemplifikowanych różnymi przykładami) por. *ibid.*, s. 411-416.

¹⁰Zob. *ibid.*, s. 411-412.

nie tylko przedmiot w ogóle, który jest domniemany w akcie, lecz także sposób, na jaki jest on domniemany¹¹. To wszak każdorazowo materia stanowi w fenomenologicznej treści aktu tego rodzaju właściwość, "która określa nie tylko to, że akt ujmuje aktualną przedmiotowość, lecz również to, jako co jest ona ujmowana, jakie cechy, stosunki i przynależne defi formy kategoriale są jej przydzielane"¹².

Tymczasem: "J a k o ś ć a k t u (die Aktualität) jest - jak pisze Husserl - bez wątpienia tylko abstrakcyjnym momentem a k t u, który w oderwaniu od każdorazowej materii, w ogóle nie byłby możliwy do pomyślenia"¹³. Stąd też o materii przeżyć i aktów świadomych Husserl skłonny był niekiedy mówić (zwłaszcza od czasu ukazania się pierwszej księgi "Ideał czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii", 1913), iż w zasadzie wyczerpuje ona "sens przedmiotowego ujęcia" i to bez względu na to, czy transcendentny wobec przeżyć przedmiot intencjonalny istnieje rzeczywiście (jako autonomiczny, samoistny "byt w sobie"), czy też nie. Lecz przecież już w "Logische Untersuchungen" - pozostając przy tym w wyraźnej opozycji wobec stanowiska F. Brentana - pisał w tej sprawie:

"Bez względu na to, w jakim sensie i na jakiej podstawie (mit welchem Rechte) mowa jest o <<istnieniu>> [transcendentnej wobec aktu przedmiotowości - przyp. J. D.] - wszystko jedno: czy jest ona realna czy też idealna, czy jest ona prawdopodobna, możliwa lub niemożliwa - akt jest w nią wymierzony (auf sie gerichtet)"¹⁴. Natomiast: "Wszelkie różnice w sposobie przedmiotowego odniesienia są opisowymi różnicami odpowiednich przeżyć intencjonalnych"¹⁵.

¹¹Por. *ibid.*, s. 415.

¹²Por. *ibid.*, s. 415-416.

¹³Por. *ibid.*, s. 416.

¹⁴Zob. *ibid.*, s. s. 412.

¹⁵Zob. *ibid.*, s. s. 413.

W związku z tym rozpoznaniem - dokonanym wszak już w "Logische Untersuchungen", czyli bardzo wcześnie (lata 1900-1901) - Husserl z całą stanowczością konkluduje, iż byt i niebyt nie stanowią bynajmniej żadnej takiej pary pojęć, których właściwym przeciwieństwem byłaby - wyrażana w sądach przez "jest" i "nie jest" - predykatywna zgodność i predykatywna sprzeczność. Rodzajowym przeciwieństwem (das qualitative Gegenstück) sądu nie jest wcale byt lub niebyt, lecz czyste przedstawienie (blosse Vorstellung) jednej i tej samej materii. "Różnice pomiędzy <<jest>> i <<nie jest>> - powiada Husserl - są różnicami w materii intencjonalnej"¹⁶.

Czyżby tedy stare epistemologiczne pytanie o stosunek "bytu istniejącego w sobie" do jego "czysto myślowego obrazu" miało zostać uchylone jako niezasadne? Oczywiście - nie. Być może jednak - w świetle dokonanych analiz fenomenologicznych - trzeba je będzie przeformułować. Zabieg taki - i to nie tylko w obszarze filozoficznej refleksji nad poznaniem, lecz również w innych dziedzinach namysłu filozoficznego - był przecież przez Husserla stosowany wielokrotnie. Nietrudno na przykład dostrzec, iż z dokonanym przez Husserla już w "Logische Untersuchungen" rozróżnieniem na efektywną i intencjonalną treść przeżyć świadomych ściśle koresponduje inne - dokonane w kilkanaście lat później na kartach "Idee I" - rozróżnienie pomiędzy czysto przeżyciową (resp. noetyczną) stroną aktów świadomych a ich intencjonalnymi odpowiednikami, czyli noematyczną zawartością przeżyć. Łatwo się więc zorientować, iż to pierwsze (z "Logische Untersuchungen") z biegiem lat zostało przez Husserla po prostu zastąpione drugim, mianowicie rozróżnieniem pomiędzy *n o e z ą* a *n o e m a t e m*¹⁷.

Niemniej i to ostatnie rozróżnienie nie jest w stanie wyrugować czy też przesłonić podstawowego problemu każdej epistemologii, jakim jest pytanie o stosunek pomiędzy mentalnym (resp. myślowym, intencjonalnym, immanentnym) obrazem rzeczy a rzeczą samą. Również Husserl - zarówno w "Logische

¹⁶ Por. E. H u s s e r l: Logische Untersuchungen, II. Bd., 2. Teil, Halle 1922, s. 127.

¹⁷ W sprawie szczegółowych analiz i sensu rozróżnienia pomiędzy *noeżą* a *noematem* patrz E. H u s s e r l: Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza, Warszawa 1967, s. 297-334 (§ 87-96). Warto, być może, zwrócić uwagę, iż w późniejszych wydaniach Logische Untersuchungen (poczynając od trzeciego, które służy nam tu na podstawie licznych cytatów) Husserl - rozważając różnice pomiędzy efektywną a intencjonalną treścią przeżyć świadomych - każdorazowo odsyłał czytelnika również do wskazanego wyżej fragmentu Idee I. W dalszym ciągu naszych rozważań skrótem Idee I oznaczać będziemy wydaną w 1913 roku pierwszą księgę Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii (wyd. polskie z 1967 r.).

Untersuchungen", jak i w "Ideach I" - jest w pełni świadomy doniosłości tego pytania i bynajmniej od niego nie ucieka.

W "Badaniach logicznych" podkreśla na przykład, iż przedmiot intencjonalny (= intencjonalna treść aktu = materia aktu) jest przedmiotem najzupełniej rzeczywistym, natomiast to, iż jest on "czysto intencjonalny", znaczy tu jedynie, że nawet gdyby nie istniał jako "był w sobie" (jako samoistny i w pełni autonomiczny), to i tak zupełnie od tego niezależnie istnieje jego domniemanie.

Z tej właśnie racji - tj. aby nie mylić i nie mieszać ze sobą rzeczywistości samego przedmiotu z jego mentalnym obrazem - Husserl dostrzegał wyraźną potrzebę odróżnienia "p r z e d m i o t u, t a k i e g o j a k i m j e s t o n d o m n i e m a n y, o d p r o s t u p r z e d m i o t u, k t ó r y j e s t d o m n i e m a n y"¹⁸.

Z kolei w "Ideach I" tę samą kwestię Husserl ujmuje w sposób następujący:

"Podobnie jak spostrzeżenie, tak i k a ż d e intencjonalne przeżycie ma swój <<intencjonalny obiekt>>, tzn. swój przedmiotowy sens i to właśnie stanowi główny zrąb intencjonalności. Innymi jedynie słowy: Posiadać sens, resp. <<mieć coś na myśli>> - to podstawowy rys charakterystyczny wszelkiej świadomości, którego z tego powodu jest nie tylko przeżyciem w ogóle, lecz przeżyciem posiadającym sens,<<noetycznym>>"¹⁹.

W tym miejscu wróćmy jeszcze raz na chwilę do "Badań logicznych", aby przypomnieć trzy podstawowe pojęcia świadomości, jakie wchodziły w grę w przeprowadzanych tam rozważaniach:

"1. Świadomość jako całkowity zasób efektywnych (reelle) momentów fenomenologicznych empirycznego Ja, jako splatanie się przeżyć psychicznych w jedność strumienia przeżyć.

2. Świadomość jako wewnętrzne spostrzeżenie (inneres Gewahrwerden) własnych przeżyć psychicznych.

¹⁸Por. Husserl: Logische ..., II. Bd., 1. Teil, s. 400. Por. też cały § 17 (s. 400-402).

¹⁹Zob. Husserl: Idee I, s. 307.

3. Świadomość jako skrótowe określenie dla każdego <<aktu psychicznego>> lub <<przeżycia intencjonalnego>>²⁰.

I teraz, po skonfrontowaniu ujęcia życia świadomego w "Logische Untersuchungen" z jego ujęciem w "Ideach I", wróćmy ponownie do podjętego wątku.

"Przeżycia intencjonalne - pisał Husserl w "Ideach I" - jest niewątpliwie tego rodzaju, że przy odpowiednim skierowaniu spojrzenia da się w nim wypatrzeć <<sens>>. Nie mógł pozostać w ukryciu taki stan rzeczy, który definiuje nam ów sens, mianowicie okoliczność, że nieistnienie (resp. przekonanie o nieistnieniu) przedstawionego lub pomyślanego obiektu w zwykłym sensie (Objekt-schlechthin) odpowiedniego przedstawienia (i tak samo obiektu dowolnego przeżycia intencjonalnego w ogóle) nie może go pozbawić jego obiektu przedstawionego jako takiego, że zatem musi się je odróżnić jeden od drugiego. Różnica ta, jako taka wpadająca w oko, musiała się wyraźnie odbić w literaturze. Rzeczywiście, wskazuje na nią scholastyczne rozróżnienie obiektu myślowego (mental), <<intencjonalnego>>, <<immanentnego>> z jednej strony, a <<rzeczywistego>> obiektu z drugiej. Jednakże od pierwszego uchwycenia pewnej świadomościowej różnicy do jej trafnego, fenomenologicznie czystego ustalenia i poprawnego ocenienia jeszcze olbrzymi krok - i właśnie ten krok decydujący dla wewnętrznie zgodnej i owocnej fenomenologii nie został zrobiony. Decydujący moment polega przede wszystkim na absolutnie wiernym opisanu tego, co w fenomenologicznej czystości rzeczywiście mamy przed sobą, i na odsuwaniu od siebie wszelkich interpretacji wychodzących poza to, co dane"²¹.

I dalej:

"Aż nazbyt chciałoby się powiedzieć, jakoby w przeżyciu była dana intencja ze swym obiektem intencjonalnym, który jako taki do niej należy, a więc jest w niej samej efektywnie zawarty. Jakoby był i pozostawał on jej domniemanym, przedstawianym itp. obiektem bez względu na to, czy odpowiedni <<rzeczywisty obiekt>> właśnie w rzeczywistości istnieje, czy nie istnieje, czy uległ tymczasem zniweczeniu, itd. Jeśli jednak spróbujemy

²⁰Zob. Husserl: Logische ..., II. Bd., 1. Teil, s. 346.

²¹Zob. Husserl: Idee I, s. 308.

w t e n sposób oddzielić rzeczywisty obiekt (w przypadku spostrzeżenia zewnętrznego spostrzeganą rzecz w przyrodzie) i obiekt intencjonalny i ten ostatni jako i m m a n e n t n y dla spostrzeżenia włączyć efektywnie w przeżycie, to popadamy w trudności polegające na tym, że teraz powinny by stanąć naprzeciw siebie d w i e realności, gdy tymczasem przecież tylko j e d n ą da się odnaleźć i tylko jedna jest możliwa. Spostrzegam rzecz, przedmiot przyrody, drzewo tam, w ogrodzie; ono i nic innego, jest rzeczywistym obiektem spostrzegającej <<i n t e n c j i>>. Drugie, immanentne drzewo albo jakiś <<wewnętrzny obraz>> rzeczywistego drzewa, stojącego tam, poza mną, nie jest przecież w żaden sposób dany, a przyjmowanie hipotetycznie czegoś takiego prowadzi tylko do niedorzeczności"²².

A zatem również w "Ideach I" Husserl daleki jest od powzięcia rozwiązania, które byłoby bądź to przedłużeniem Brentanowskiej teorii intencjonalności, bądź to przyjęciem istnienia dwu stojących naprzeciw sobie realności: i m m a n e n t n e j (świadomościowej, mentalnej) i t r a n s c e n d e n t n e j (przedmiotowej, obiektywnej). I tam i tu - tj. zarówno w "Logische Untersuchungen", jak i w "Ideach I" - Husserl stoi na stanowisku, iż intencja aktu czy jakiegokolwiek przeżycia świadomego domniemuje każdorazowo tylko j e d e n obiekt: ten autentyczny, prawdziwy. I jeśli jest to akurat spostrzeżenie zewnętrzne (resp. zmysłowe), to jego intencja usiłuje dosięgnąć wprost przedmiotu, który istnieje najzupełniej realnie (resp. czasowo-przestrzennie) jako element szerszej i w równym stopniu realnej rzeczywistości przyrodniczej, a nie kieruje się ku jakiemś "obrazowi" tego obiektu. Ta druga możliwość wiedzie wszak w prosty sposób do niedorzeczności, którą w tym przypadku byłby co najmniej regressus ad infinitum²³.

Faktu, że Husserl istotnie tak uważał, dowodzą też inne elementy jego koncepcji teoriopoznawczej - rozwiązania zakładające ważność i zasadność przyjętego wyżej punktu widzenia. Jednym z nich jest bodajże ten najbardziej kluczowy moment Husserlowskiej koncepcji intencjonalności (a także Husserlowskiej koncepcji poznania i poznawania), jakim jest okoliczność, iż bezwzględnie każda, identycznie ta sama intencja wziętego idealiter przeżycia lub aktu świadomego (np. aktu sądenia) może być bądź p u s t a (resp. czysto sygnitywna), bądź w y p e ł n i o n a (resp. intuitywna).

²²Zob. *ibid.*, s. 308-309.

²³Por. *ibid.*, s. 309-310.

Zanim jednak nieco szerzej naświetlimy ten zasadniczy rys epistemologii Husserla, wpieryw wyjaśnijmy jeszcze, co kryło się według Husserla pod pojęciem *intencji*. Stosunkowo może najszerszej znane jest to jej rozumienie, które w "Logische Untersuchungen" Husserl zwykł obrazować przy pomocy czynności "celowania" i "trafiania". Przy czym - jak łatwo się domyśleć - czynność "celowania" nie zawsze musi kończyć się "trafieniem". "D o m n i e m a n i e (Meinung) kieruje się ku rzeczy - pisał Husserl - i albo dochodzi ono swego celu, albo nie dochodzi: zależnie od okoliczności w pewien sposób dostraja się ono do spostrzeżenia [...] lub ku dostrojeniu zmierza"²⁴. Już jednak w "Logische Untersuchungen" terminem "intencja" Husserl posługiwał się również w znaczeniach innych niż to, które sugeruje metafora z myślowym "celowaniem" w rzecz.

W artykule "Aletejologia Edmunda Husserla" A. Pólitawski zestawia t r z y - jego zdaniem - zasadnicze, choć różne, znaczenia "intencji"²⁵. Oto one:

1. O d n i e s i e n i e aktu do zewnętrznego wobec niego p r z e d m i o t u, celowanie w ten przedmiot;
2. U j m o w a n i e czy apercepcja, formowanie w r a ż e ń zmysłowych w zjawisko przedmiotu, nadawanie im sensu;
3. Wzajemne w s k a z y w a n i e n a s i e b i e czy też powiązanie poszczególnych abstrakcyjnych momentów i części przedmiotu lub jego sensu²⁶.

Jak widać, pierwsze dwa wyróżnione tu znaczenia "intencji" mają charakter - by posłużyć się terminologią zaczerpniętą ze słownika "Idei I" - n o e t y c z n y, trzecie zaś - n o e m a t y c z n y. Wszystkie one dają się też bez trudu odnaleźć również (a nawet - zwłaszcza) w "Ideach I"²⁷.

Poza tym - naturalnie, w zależności od s p o s o b u kierowania się (odnoszenia się, celowania) intencji ku swemu przedmiotowi - wyróżnić można bardzo wiele rozmaitych odmian intencji. Jednakże podstawowe znaczenie ma tu dopiero przeciwstawienie intencji p u s t o domniemujących swój przedmiot, jedynie celujących w eń, intencjom czy aktom w y p e ł n i a -

²⁴Zob. H u s s e r l: Logische ..., II. Bd., 2. Teil, s. 120.

²⁵Zob. P ó ł t a w s k i: Aletejologia ..., s. 85-133.

²⁶Zob. *ibid.*, s. 119.

²⁷Por. przykładowo H u s s e r l: Idee I, s. 116, 217-218, 269-276, głównie zaś s. 285-292 (§ 85) i s. 359.

ją c y m - aktom (resp. intencjom), które zawierają i n t u i t y w n e treści naoczne²⁸.

Łatwo zauważyć, iż prowadzi to natychmiast do fundamentalnego dla epistemologii rozróżnienia, a następnie przeciwstawienia sobie tego, co puste i czysto sygnitywne oraz tego, co wypełnione i intuicyjne: poznania p o ś r e d n i e g o, zmediatyzowanego przez znaki oraz poznania b e z - p o ś r e d n i e g o, intuitywnego, ź r ó d ł o w e g o i naocznego. Husserl dopuszcza nadto różne s t o p n i e - gradację - owego w y - p e ł n i e n i a (Erfüllung). W ten sposób - skutek rosnącego wypełniania się pustej uprzednio intencji sądu czy w ogóle jakiegoś przeżycia - ujmowany przedmiot może być z mniejszą lub większą p e ł n i ą (Fülle) źródłowo sprezentowany i uobecniony.

Jeśli więc teraz przyjmemy, że intencja może stopniowo zyskiwać swoje coraz doskonalsze wypełnienie dzięki "ź r ó d ł o w o prezentującej naoczności" (= intuicji), w szczególności - dzięki spostrzeżeniom (np. zmysłowym), to idealna granica, na której odpowiednia intencja znajduje już swoje c a ł k o w i t e wypełnienie, możliwa jest do osiągnięcia dopiero w przypadku tak zwanych s p o s t r z e ż e ń a d e k w a t n y c h.

Naturalnie, nie zawsze są one możliwe i to nie tylko empirycznie, lecz przede wszystkim - z istoty. Zdaniem Husserla, możliwość tę trzeba jednoznacznie wykluczyć, gdy chodzi np. o poznanie zmysłowe. Jak bowiem wiadomo, każdy sprezentowany zmysłowo przedmiot tylko w części dany jest w całym swym bogactwie treści naocznych. Ściśle biorąc, tylko jego tzw. "strona przednia" może być wprost naocznie (resp. zmysłowo) uchwycona. Poza tym, w części jest on w y o b r a ż o n y, a jeszcze w innej części - jedynie p u s t o domniemany. W każdym bowiem przypadku, gdy idzie o zmysłowe doświadczanie przedmiotów świata realnego, do czynienia mamy tylko z tzw. "stroną przednią" tych obiektów. Bez względu na obierane punkty widzenia - takie lub inne skróty perspektywiczne, zbliżenia i oddalenia - spostrzegany przedmiot z a w s z e jakąś "stronę tylną" będzie posiadał. Ideał doskonałej p e ł n i n a o c z n e j jest więc tu w żaden sposób niemożliwy do osiągnięcia.

Powiadamy wtedy, iż zmysłowo doświadczany przedmiot (resp. rzecz realna) każdorazowo w y k r a c z a (transcenduje) poza aktualnie sprezentowany katalog p i e r w o t n y c h (czysto spostrzeżeniowych) i

²⁸W sprawie rozróżnienia pomiędzy intencjami sygnitywnymi a intuitywnymi oraz w sprawie ich fenomenologicznej charakterystyki por. przede wszystkim H u s s e r l: Logische ..., II. Bd., 2. Teil, s. 53-63 (§ 14-15).

w t ó r n y c h (wyobrażeniowych) danych naocznych. Tego typu spostrzeżenia - niekonięcznie zresztą tylko zmysłowe, lecz np. także introspekcyjne - Husserl zwykł określać mianem s p o s t r z e ż e ń t r a n s c e n d e n t n y c h i przeciwstawiać im s p o s t r z e ż e n i a i m m a n e n t n e²⁹.

Do istoty spostrzeżeń i m m a n e n t n y c h (różnych od spostrzeżeń wewnętrznych resp. introspekcji) należy to, że zarówno akt, jak i ujmowany przezeń przedmiot należą do tego samego strumienia przeżyć świadomych i stanowią w nim "niczym niezapośredniczoną jedność" (eine unvermittelte Einheit). I otóż, w takiej właśnie specjalnej sytuacji poznawczej - to jest: kiedy zarówno akt, jak i jego przedmiot zawierają się e f e k t y w n i e w sferze immanencji - jednocześnie zasadniczo (resp. z istoty) zachodzi możliwość uzyskiwania poznań adekwatnych i tym samym możliwość osiągnięcia ideału całkowitego wypełnienia (Erfüllung).

Lecz jak konkretnie wygląda wypełnianie się intencji w danych naocznych, jeśli chodzi na przykład o zwykle spostrzeżenia zmysłowe - spostrzeżenia, które wszak również zdaniem Husserla (zgodnie z tradycją i praktyką nowożytnego empiryzmu) stanowiły klasyczny model poznania? Czym i w jaki sposób wypełniają się uprzednio puste (lub wypełnione tylko częściowo) intencje naszych przeżyć świadomych? Co takiego istotnego zachodzi dla poznania, kiedy przykładowo w żywości, jasności i bogactwie jakościowego uposażenia doświadczamy naocznie zawartości dopiero co otwartego pudełka lub po raz pierwszy otwieramy drzwi zamkniętego dotychczas, a więc dotąd jedynie pusto domniemanego, pomieszczenia?

Jak już wcześniej wspominaliśmy, Husserl wyraźnie odróżniał efektywną treść aktów świadomych od ich treści intencjonalnej. Przedmiot (tu: zawartość pudełka czy też wnętrze pokoju), na który kieruje się intencja określonych przeżyć, nie należy, jego zdaniem, do ich treści efektywnej, lecz tylko czysto intencjonalnej. Z kolei nas interesuje tu w tej chwili wyłącznie immanentna (resp. efektywna) treść poszczególnych przeżyć. W czasie pisania "Logische Untersuchungen" Husserlowi był już, oczywiście, doskonale znany trójpodział: akt - treść wyrażeniowa - przedmiot. Pisaliśmy o tym, że wbrew stanowisku F. Brentana nie godził się on na to, by także przedmiot ujmowany w odpowiednim akcie zaliczyć do immanentnej (tj. efektywnej) treści aktu.

²⁹Por. rozległe na ten temat analizy np. w: H u s s e r l: Idee I, s. 117-143 (§ 38-44).

Przynależą jednak do niej materiały wrażeńiowe (w języku "Idei I" - dane hyletyczne, daty wrażeńiowe, momenty materiałowe³⁰). I one to właśnie pełnią funkcję wypełniania pustych, lecz aktywnie skierowanych ku rzeczom intencji. Natomiast odpowiednie ich mnogości i zespoły tworzą - także zawierające się w sferze immanencji - poszczególne wyglądy i odcienie (Abschattungen). Ponieważ doznawane wyglądy ujawniają nam spostrzeganą rzecz (resp. stan rzeczy) jedynie przez podobieństwo, zatem stosownie do stopnia tego podobieństwa można i należy mówić o stopniach doskonałości (resp. zupełności) zmysłowej prezentacji: o stopniach pełni naocznej. Przy czym stopnie te - w zależności od udziału w poszczególnych przeżyciach czynnika czysto spostrzeżeniowego, czysto wyobrażeniowego i czysto sygnitywnego - dotyczyć mogą trzech aspektów.

W "Logische Untersuchungen" Husserl pisał w tej sprawie między innymi:

"Co się tyczy zestopniowania pełni treści intuitywnej, z którym równolegle biegnie zestopniowanie pełni treści reprezentującej, to możemy rozróżnić:

1. rozległość lub bogactwo pełni - zmienne, zależnie od większej lub mniejszej zupełności przedstawienia treści przedmiotowej;
2. żywość pełni (Lebendigkeit der Fülle) jako stopień zbliżenia się pierwotnych podobieństw do odpowiednich momentów treściowych przedmiotu;
3. zawartość dotyczącą realności (Realitätsgehalt) pełni, jej mniej lub więcej prezentujących treści³¹.

Zasadniczo jednak zachowuje ważność oparta na analizie fenomenologicznej następująca konstatacja Husserla:

"Wszelki dokonany w całości, konkretny akt obiektywizujący posiada trzy składniki: jakość (Qualität), materię (Materie) i treść reprezentującą (repräsentierenden Inhalt). Zależnie od tego, czy treść ta pełni funkcję czysto sygnitywnego czy też czysto intuitywnego reprezentanta (ewentualnie

³⁰ Por. *ibid.*, s. 285-290.

³¹ Zob. Husserl: *Logische ...*, II. Bd., 2. Teil, s. 83-84.

obie zarazem), akt jest czysto sygnitywny, czysto intuitywny bądź mieszany (gemischter)³².

Niemniej, pełnię (Fulle) - doskonałość (Vollkommenheit, Vollständigkeit) naocznej prezentacji można, zdaniem Husserla, stopniować, i to z trzech zasadniczych punktów widzenia: po pierwsze, z punktu widzenia z a k r e s u, w jakim spostrzegany przedmiot jest naocznie (resp. intuitywnie) sprezentowany, po drugie, z punktu widzenia z b l i ż e n i a poszczególnych naocznie sprezentowanych treści do odpowiednich momentów rzeczowych przedmiotu oraz, po trzecie, z punktu widzenia r e a l n o ś c i, czyli stosunku naoczności spostrzeżeniowej (pierwotnej) do naoczności wyobrażeniowej (wtórnej)³³.

O możliwości i potrzebie zestopniowania pełni naocznej prezentacji poucza fenomenologiczna analiza pierwszego z brzegu przypadku spostrzeżenia. Przykładowo: ktoś wskazuje stojący w oddali, najpierw zamazany i niewyraźny, przedmiot. W miarę zbliżania się doń, przedmiot ów zaczyna się coraz bardziej konkretyzować: zakresowo wzbogacać katalog swych własności, ożywiać i urealniać. Na podstawie doznawanej, a zbudowanej z wrzeń, pewnej mnogości wyglądown (Abschattungen), zaczynamy się w coraz większym stopniu upewniać, iż jest to np. drzewo (kwitnąca jabłoń). Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, iż pewne wyraźnie spostrzegane, już naocznie sprezentowane fragmenty ujmowanego przedmiotu (np. pień, konary, pęki kwitnących kwiatów itp.) w s k a z u j ą na inne elementy tego samego przedmiotu: o d s y ł a j ą do nich, k i e r u j ą ku nim naszą uwagę i w ten sposób wytwarzają w naszej świadomości jakby stan oczekiwania - gotowość do naocznego wypełnienia jeszcze na razie pustych (lub wypełnionych tylko częściowo) intencji.

W rezultacie zmuszeni jesteśmy stwierdzić między innymi to, że aktualnie doświadczana teraźniejszość nie jest jakimś punktualnym momentem, nie posiada wyraźnie określonych granic, lecz ma swoje peryferie. I są to peryferie zarówno w znaczeniu czasowym, jak i przestrzennym. Z jednej strony temu, co aktualnie spostrzegamy, towarzyszy świadomość tego, co dane było przed chwilą - świadomość, w miarę upływu czasu coraz mniej żywa, jakby gasnąca, coraz bardziej mroczna. Natomiast z drugiej strony, każdemu aktualnemu "teraz" towarzyszy też pewien osobliwy, skierowany wyraźnie w

³²Zob. *ibid.*, s. 90. W oryginale cytowana wypowiedź jest przez Husserla podkreślona (wyspacjowana). Tu jednak akcent ten wyjątkowo pominęliśmy.

³³Por. P ó ł t a w s k i: *Aletejologia ...*, s. 96.

przyszłość stan oczekiwania - jakby wyłaniający się z cienia i nabierający coraz większej ostrości ciąg dalszy ... I otóż ową powoli gasnącą świadomość tego, co minęło, Husserl zwykł nazywać r e t e n c j ą, zaś zwrócone ku przyszłości oczekiwanie tego, co nastąpi za chwilę p r o t e n c j ą³⁴.

Jednocześnie uderza nas też fakt, że w każdym akcie spostrzeżenia zewnętrznego konkretnie spostrzegana rzecz jawi się nam również w pewnym t l e przestrzennym: w h o r y z o n c i e tego, co tymczasem nieokreślone, bo naocznie jeszcze nie sprezentowane lub sprezentowane w ubogim zakresie, uprzytomniane z nikłą żywością i nie nazbyt przekonującą realnością. Okazuje się jednak, że w oba te horyzonty (czasowy i przestrzenny) możemy wnikać, powoli je odsłaniać. W przypadku zwykłych spostrzeżeń zmysłowych nigdy wszakże nie będzie tak, byśmy któryś z tych horyzontów zdołali całkiem przeniknąć i tym samym w ogóle wyeliminować. W miarę naocznego wnikania w nie (resp. dookreślania), ich linia nieustannie przesuwana się dalej i dalej, i ciągle co innego domaga się swego bliższego określenia.³⁵

Tworząc tak zwane kontinuum retencjonalno-protencjonalne, proces ten zdaje się nie mieć końca, choć przecież poszczególne jego ogniwa znajdują w pewnym momencie swoje "bliższe określenie". Określenie to polega właśnie na wypełnieniu przez dane naoczne wszelkich pustych uprzednio intencji. Pewne ogniwo tego procesu jest mianowicie wtedy "w pełni określone", gdy wypełniająca naoczność - naoczność źródłowo prezentująca (originärgebende Anschauung) - nie generuje już żadnej nie wypełnionej intencji. Dokąd zaś naocznie sprezentowany wycinek danej rzeczy o d s y ł a do innych (pusto domniemyanych lub tylko wyobrażonych), dotąd nie sposób mówić ani o adekwatnym spostrzeżeniu tej rzeczy, ani tym samym o całkowitej p e ł n i (Fülle) jej naocznej prezentacji.

Zdaniem Husserla, owa znamienita p r o t e n c j o n a l n o ś ć intencji jest - obok "przedmiotowego odniesienia", "celowania w przedmiot" - jedną z najbardziej podstawowych charakterystyk wiadomości i tym samym istotnym rysem całej Husserlowskiej koncepcji intencjonalności oraz teorii poznania. Z tego bowiem punktu widzenia intencjonalność można również pojmować jako d ą ż e n i e do całkowitego wypełnienia każdej intencji treścią intuitywną i naoczną, jako dążenie do pełnego, jakkolwiek

³⁴W sprawie rozumienia "retencji" i "protencji" przez Husserla por. R. I n g a r d e n: Wstęp do fenomenologii Husserla, Warszawa 1974, s. 93 i n.

³⁵Por. H u s s e r l: Idee I, np. s. 274-275 (§ 82).

dokonywanego się stopniowo, określenia pojawiającej się w horyzoncie aktualnie spełnianych spostrzeżeń rzeczywistości. Nietrudno dostrzec, iż w ten sposób problematyka wypełnienia i pełni naocznej zyskuje kluczowe znaczenie w kontakcie prób rozstrzygnięcia wszelkich fundamentalnych zagadnień epistemologicznych: od sporu dotyczącego przedmiotu wiedzy poczynając, a na problematyce prawdy i oczywistości kończąc³⁶. Omówienie i przeanalizowanie tej kwestii (a rozwiązania Husserlowskiego w szczególności) wymaga jednak odrębnego opracowania i wykracza poza postawione tu przed autorem zadanie.

W zakończeniu skonstatujemy więc jedynie, iż o ile Husserlowska fenomenologia poznania i poznawania jest istotnym rozwinięciem i wzbogacaniem (a także rewizją) Brentanowskiej teorii intencjonalności, o tyle w zestawieniu np. z epistemologiczną koncepcją K. Twardowskiego (również, jak wiadomo, ucznia F. Brentana) nie wypada już tak oryginalnie. Na pierwszy rzut oka uderzają jednak różnice terminologiczne. To, co Husserl zwykł określać "materią aktów", K. Twardowski (a także A. Meinong) nazywał po prostu "treścią przedstawień" (Inhalt der Vorstellungen)³⁷. Zdaniem K. Twardowskiego, treść owa nie istnieje samodzielnie i realnie. Jest efektywnym składnikiem konkretnego aktu przedstawienia i dopiero wraz z nim stanowi realną całość. Jest także jakby pośrednikiem pomiędzy podmiotem i przedmiotem poznania. Nie sposób tedy utożsamiać jej z tym, co B. Bolzano nazywał "przedstawieniem samym w sobie" (Vorstellung an sich), Husserl zaś "znaczeniem idealnym" (ideale Bedeutung). Pojęcie treści Twardowskiego odpowiada więc dokładnie Husserlowskiemu pojęciu materii aktu i nic więcej nie oznacza, choć, co trzeba przyznać, interpretacje tego pojęcia bywają niekiedy bardzo różne i niejednoznaczne³⁸.

³⁶O doniosłości Husserlowskiej koncepcji wypełnienia (Erfüllung) i pełni naocznej (Fülle) w rozważaniach stricte epistemologicznych dobitnie świadczy użytek, jaki Husserl czyni z obu tych kategorii między innymi w swych rozważaniach nad prawdą i oczywistością. Por. na ten temat Husserl: *Logische ...*, II. Bd., 2. Teil, s. 115-127 (§ 36-39).

³⁷Por. K. Twardowski: *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen. Eine psychologische Untersuchung*, Wien 1894. Por. też polski przekład niniejszej rozprawy dokonany przez I. Dąbską, a opatrzony tytułem *O treści i przedmiocie przedstawień [w:] K. Twardowski: Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 3-91.

³⁸Por. w tej sprawie E. Paczkowska-Łagowska: *Psychika i poznanie. Epistemologia K. Twardowskiego*, Warszawa 1980, s. 99 i n. (Część druga, Rozdział V).

Niezależnie wszakże od tych interpretacji, jedno wydaje się być niewątpliwe: to mianowicie, że treść Twardowskiego - podobnie jak materia Husserla - jest efektywnym składnikiem aktów, a zatem czymś psychicznym, czymś, co w całości zawiera się w sferze immanencji. Z tym, że o ile zdaniem Husserla na całość, jaką stanowi konkretny akt, składają się dwa niesamodzielne elementy - m a t e r i a aktu i j a k o ś ć aktu - to z kolei Twardowski (podobnie jak F. Brentano) przez akt rozumiał całe przeżycie: "skierowanie ku przedmiotowi", treść i "odnoszenie się do treści"³⁹.

Ponadto, obaj ci uczniowie F. Brentana - Husserl i Twardowski - wszelki przedmiot poznania zgodnie pojmują i rozpatrują wyłącznie jako k o r e l a t aktów świadomych (resp. aktów przedstawiania). Przy czym sfera przedmiotowa (resp. dziedzina możliwych przedmiotów przedstawienia) jest w ich przekonaniu niewątpliwie szersza od sfery tego, co istnieje. Ta sama tendencja do rozpatrywania przedmiotu niezależnie od istnienia podtrzymana jest następnie i umocniona przez A. Meinonga w jego słynnej "Gegenstandstheorie" (1904)⁴⁰. "Czysty przedmiot" Meinonga - podobnie jak "przedmiot przedstawienia" Twardowskiego oraz "przedmiot intencjonalny" Husserla - sytuuje się poza istnieniem i nieistnieniem, poza bytem i niebytem. Ma więc - jak to krótko powie Meinong - naturę pozabytową (ausserseiend). Każdy przedmiot - istniejący czy nieistniejący, realny czy irrealny, faktycznie istniejący czy tylko możliwy - jest p r z e d m i o t e m, o ile jest "przedmiotem przedstawienia", czy też, jak powie Husserl, korelatem pewnych przeżyć świadomych⁴¹.

Wydaje się tedy, że - w świetle idei zainspirowanych teorią intencjonalności Franza Brentana, a rozwijanych następnie przez Husserla, Twardowskiego i Meinonga - już od pierwszych lat XX wieku możemy obserwować interesującą "ucieczkę" myślicieli współczesnych od klasycznej problematyki metafizycznej i tradycyjnego paradygmatu myślenia metafizycznego. Chodzi oczywiście o paradygmat, dla którego kwestią centralną przez wieki i tysiąclecia ciągle pozostawał "problem <<bytu>>": problem Boga, przyrody, jaźni, wszechświata itp. Zgodnie z tym paradygmatem, żaden poważny myśliciel nie mógł abstrahować od i s t n i e n i a badanego przedmiotu - od jego, zakładanej nierzadko milcząco, istoty i racji bytu.

³⁹Por. ibid., s. 113 i wcześniejsze.

⁴⁰Por. A. M e i n o n g: Über Gegenstandstheorie [w:] Gesammelte Abhandlungen, I. Bd., Leipzig 1914.

⁴¹Por. P a c z k o w s k a - Ł a g o w s k a: Psychika ..., s. 121 i n. (Część druga, Rozdział VI).

Tymczasem, jak mogliśmy to obserwować, już na samym progu XX stulecia liczni myśliciele dostrzegli i szerzej rozwinęli możliwość niemetafizycznej perspektywy filozofowania. Wykazali, że o przedmiocie i różnych kategoriach przedmiotowych można wypowiadać się sensownie i odpowiedzialnie nie zakładając bynajmniej faktu ich realności (resp. idealności) czy też innych sposobów istnienia. Przedmiotem nie jest to, co istnieje (w szczególności realnie), lecz to, co może być przedstawione - co jest lub staje się k o r e l a t e m odpowiednich aktów: zarówno aktów sądzenia (uznawania lub negowania), jak i aktów emocji (pożądania lub odpychania).

Zmiana owej tradycyjnej perspektywy metafizycznej brzemienna się stała w nową koncepcję rozważań ontologicznych. Tradycyjne dociekania nad istotą i racją bytów faktycznie istniejących przeobraziły się mianowicie w próby tworzenia teorii przedmiotu w ogóle - przedmiotu możliwego logicznie. Pierwszą dwudziestowieczną szeroko rozwiniętą propozycją tego typu była "teoria przedmiotu" (Gegenstandstheorie) A. Meinonga. Natomiast prolegomena do niej wcześniej już pisał K. Twardowski. Całkiem specjalne zasługi na tym polu przypadają fenomenologom, a w szczególności Husserlowi i Ingardenowi ("Spór o istnienie świata")⁴². To dopiero ci ostatni z niezwykłą precyzją wykazali, że - wbrew dotychczasowym stanowiskom w kwestii przedmiotu naszej "wiedzy-o-świecie": z reguły albo immanentystycznym albo realistycznym - najbardziej racjonalną (bo niedogmatyczną, unikającą zarówno absolutyzacji subiektywności, jak i absolutyzacji świata "rzeczy samych w sobie") perspektywę prowadzenia badań stricte ontologicznych stwarza koncepcja przedmiotu jako nieodłącznego korelatu przeżyć świadomych i przedstawień (w ich szerokim rozumieniu). Racjonalność tej perspektywy nie mogłaby jednak być dostrzeżona i w pełni doceniona bez zaznajomienia się z podstawowymi ideami i dystynkcjami pojęciowymi Husserlowskiej fenomenologii poznania i poznawania. W myśl nowożytnego i współczesnego kanonu myślenia krytycznego i filozoficznego, funkcję "filozofii pierwszej" winna bowiem pełnić właśnie

⁴²W Sporze o istnienie świata w sprawie sensu i istoty rozważań ontologicznych (w nowym znaczeniu) R. Ingarden pisał m.in.: "Zagadnienia ontologiczne dotyczą czystych możliwości i koniecznych związków między czystymi jakościami idealnymi, w których owe możliwości mają swe źródło. Zarówno określenie sensu tych zagadnień, jak i ich rozwiązanie da się uzyskać przez analizę zawartości idei. Ta analiza właśnie stanowi badania ontologiczne. Nie zakłada ona przedmiotowego faktu w szerszym tego słowa znaczeniu, a więc w szczególności ani istnienia świata realnego i przedmiotów istniejących w jego obrębie, ani też istnienia jakiegokolwiek dziedziny przedmiotowej określonej przez pewien układ aksjomatów." Zob. R. Ingarden: Spór o istnienie świata, t. I, Warszawa 1960, s. 44-45.

teoria poznania (wspierana ewentualnie przez logikę), nie zaś tradycyjnie (tj. po arystotelesowsku) pojęta metafizyka.

РЕЗЮМЕ

Статья реконструирует и обсуждает главные идеи и отличительные черты понятий феноменологической философии Эдмунда Хуссерля. Объясняются между другими и такие категории, как: намеренность (Intentionalität) намерение (Intention) осуществление (Erfüllung) обилие Fülle а также других. В конце статьи автор сопоставляет понятийный аппарат Е. Хуссерля — разработанный им главным образом в („Logische Untersuchungen“) с соответствующими категориями, введенным раньше в философию К. Твардовским. Кроме того, автор выдвигает тезис, что без учета теоретических предложений Е. Хуссерля (в том числе созданной на основе предложений Б. Brentana теории интенциональности), невозможно понять как философское тождество основоположника феноменологии, так и главные идеи и тенденции развития всей философии XX века с ее решительно антиметафизической ориентацией.

SUMMARY

The present paper contains a reconstruction and discussion of the main ideas and conceptual distinctions of Edmund Husserl's phenomenological philosophy. Among others, this concerns explanations of such conceptual terms as: intentionality (Intentionalität), intention (Intention), fulfilment (Erfüllung), visible fullness (Fülle) and other, equally fundamental notions. In the concluding sections of the paper the author also juxtaposes E. Husserl's conceptual apparatus, elaborated by him mainly in *Logische Untersuchungen*, with appropriate distinctions introduced into philosophy by K. Twardowski several years earlier. Apart from that, the author also poses a thesis that, without considering E. Husserl's theoretical propositions (especially the theory of intentionality developed on the basis of F. Brentana's assertions), it is impossible to comprehend either the philosophical identity of the creator of phenomenology or the main ideas and developmental tendencies of the whole twentieth-century philosophy along with its decidedly antimetaphysical disposition.

